

DOKŁADNE ROZUMIENIE PRAWDY

Słowo Boże nakazuje nam zwracać baczną uwagę na samych siebie i na to, czego nauczamy innych, bo tylko w ten sposób możemy zapewnić zbawienie sobie, oraz tym, których nauczamy (1Tm 4:16).

Właściwe doktryny i biblijny sposób życia, to dwie nogi zapewniające równowagę naszemu życiu. Każdy zdrowy człowiek ma obie nogi tak samo długie, podczas gdy większość chrześcijan przywiązuje wagę tylko do jednej nogi. Jeśli chodzi o doktryny, to Bóg nakazał nam „właściwie wykładać Słowo Prawdy” (2Tm 2:15), a wiele osób czyta Słowa Boga powierzchownie, dlatego nie rozumieją doktryn i w ich życiu nie ma równowagi.

Prawda jest jak ludzkie ciało. Zdrowa jest tylko wtedy, gdy każda jej część jest na swoim miejscu - bo nie wszystkie prawdy Biblijne są tak samo ważne. Podam tylko jeden przykład. Mówienie obcymi językami nie jest tak istotne, jak wzajemna miłość. Jeżeli będziesz przesadnie głosić jedną doktrynę kosztem innych, wówczas głoszona przez ciebie prawda będzie zdeformowana jak głowa z przerosniętym uchem lub okiem!! Poza tym, przywiązywanie wagi wyłącznie do jednej doktryny zawsze prowadzi do herezji. Dlatego ważne jest, aby dokładnie wykładać Bożą prawdę.

Najogólniej można powiedzieć, że wierzymy w prawdę zawartą w Słowie Bożym (w 66 ksiąg składających się na Biblię), bo taka jest prawda. Ale ponieważ prawdy Słowa Bożego są nieustannie przekręcane przez szatana i wypaczane przez nieprawych ludzi, dlatego niezbędne jest rozwinięcie każdego tematu i wyjaśnienie, czego dokładnie uczy Biblia.

W przeciwieństwie do matematyki i nauk ścisłych, Słów Boga nie można zrozumieć jedynie przez analizę intelektualną, bez objawienia Ducha Świętego. Jezus powiedział, że Bóg zakrył te rzeczy przed dumnymi intelektualistami, a objawił je pokornym prostym ludziom (Mt 11:25). To właśnie z tego powodu żydowscy bibliści tamtych czasów nie mogli zrozumieć nauk Jezusa i z tego samego powodu większość dzisiejszych biblistów jedzie na tym samym wózku! Umysł też mamy używać, ponieważ nakazano nam, abyśmy nie byli w myśleniu niedojrzali jak niemowlęta (1Kor 14:20). Więc właściwe zrozumienie Słów Boga może mieć tylko ten, którego umysł jest w pełni podporządkowany Duchowi Świętemu.

Bóg chce, aby każde jego dziecko było całkowicie wolne, podczas gdy większość wierzących jest zniewolonych tradycjami i grzesznymi nawykami, co powoduje, że czytają Słowa Boga powierzchownie. A im bardziej człowiek rozumie Słowa Boga, tym bardziej prawda wyzwala go z tradycji i grzesznych nawyków (Jana 8:32).

Większość wierzących bardzo rozważnie inwestuje swoje pieniądze, ale nieuważnie czyta Biblię. Takie osoby bardziej ceną pieniądze niż Boga, dlatego błędnie odczytują Słowa Boga.

W 2 Liście do Tymoteusza pisze bardzo wyraźnie, „*że całe Pismo przez Boga jest natchnione, aby człowiek Boży był doskonały*” (2Tm 3:16-17). Można więc powiedzieć, że ci, którzy nie są zainteresowani duchową doskonałością, nigdy właściwie nie pojmą Słów Boga (zob. Jana 7:17), bo początkiem poznania jest Bojaźń Pana. „*Tajemnica JHWH jest odkryta dla tych, którzy się Go boją. Im daje poznać swoje przymierze*” (Ps 25:14).

Prawda o Bogu

Biblia mówi, że Bóg jest Jeden i że w Bogu są trzy osoby. A ponieważ Bóg jest Duchem, a liczby są częścią świata materialnego, to nasz ograniczony umysł nie może w pełni pojąć tej prawdy, tak jak szklanka nie może pomieścić wód oceanu. Pies też nie rozumie dlaczego mnożąc trzy kości przez siebie otrzymuje się jedną kość ($1 \times 1 \times 1 = 1$). Tak samo człowiek nie może zrozumieć, jak jeden Bóg może być jednocześnie trzema osobami. Pies rozumie tylko psa i nigdy w pełni nie zrozumie człowieka. Tak samo jest z pojmowaniem Boga. Gdyby Boga można było zrozumieć i wyjaśnić za pomocą ludzkiego rozumu, wtedy znaczyłoby to, że Bóg jest taki sam jak my. Więc najwyraźniejszym dowodem, że to jest prawdą jest już samo to, że Bóg Biblii wykracza poza ludzki rozum.

Prawda o trójjedyności Boga pojawia się już w pierwszym wersecie Biblii, gdzie słowo Bóg (w języku hebrajskim *Elohim*) występuje w liczbie mnogiej. Widać to również w Księdze Rodzaju 1:26, gdzie zostały użyte słowa „my” i „nasz”. A jeszcze wyraźniej widać to podczas chrztu Jezusa, na którym jest obecny Ojciec (głos z nieba), Syn (Jezus Chrystus) i Duch Święty (w postaci gołębicy) (Mt 3:16-17).

Ci, którzy twierdzą, że Jezus jest Ojcem, Synem i Duchem Świętym, nie są w stanie wyjaśnić, w jaki sposób Jezus mógł wykonać wolę Ojca na ziemi, rezygnując jednocześnie z własnej woli (Jan 6:38). Unitarianie, którzy chrzczą tylko w Imię Jezusa, ponieważ wierzą, że Bóg jest tylko jedną osobą i w rzeczywistości zaprzeczają, że Jezus przyszedł na ziemię jako człowiek.

Biblia mówi, że ten kto ma właściwą naukę, ma zarówno Ojca i Syna, a ci, którzy poddają w wątpliwość Ojca lub Syna, mają ducha antychrysta (2J 9; 1J 2:22). Dlatego Jezus nakazał nam, abyśmy zanurzali ludzi w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego (Mt 28:19), przy czym Syn ma być identyfikowany jako nasz Pan, Jezus Chrystus (Dz 2:38).

Prawda o Chrystusie

Pismo Święte uczy (Jana 1:1), że Jezus Chrystus istniał od wieczności jako Bóg i że zawsze był równy Bogu, a gdy przyszedł na ziemię jako człowiek, to dobrowolnie zdecydował, że nie będzie korzystał z niektórych swoich boskich atrybutów. Właśnie to oznacza zwrot: „ogłocił samego siebie” (Flp 2:6-7).

Oto kilka przykładów, które to potwierdzają: Bóg nie jest podatny na pokusy (Jak 1:13), ale Jezus pozwolił się kusić (Mt 4:1-10). Bóg wie wszystko, ale Jezus powiedział, że nie zna daty swojego powtórnego przyjścia (Mt 24:36). Jezus musiał podejść do drzewa figowego, aby zobaczyć, czy jest na nim jakiś owoc (Mt 21:19). Gdyby używał swojej boskiej mocy, to z daleka widziałby, że nie ma na nim owoców!

Te wszystkie wersety wskazują, że Jezus zrezygnował z wielu boskich mocy, gdy przyszedł na ziemię. Ale chociaż się z nich ogołocił, to jednak nadal był Bogiem. Niemożliwe jest, aby Bóg kiedykolwiek przestał być Bogiem, nawet gdyby tego chciał, bo jeśli król zamieszka w slamsach i zrezygnuje ze swoich królewskich praw, to nadal będzie królem. Tak samo było z Jezusem.

Najwyraźniejszy dowód boskości Jezusa jest widoczny w 7 fragmentach, w których Jezus przyjmował chwałę od ludzi (Mt 8:2; 9:18; 14:33; 15:25; 20:20 / Mk 5:6 / J 9:38). Żaden anioł ani żaden bogobojny człowiek nie pozwoli, aby ludzie oddawali mu chwałę (Dz 10:25-26; Obj 22:8-9). Ale Jezus na to pozwalał, bo był Synem Boga i Bóg Ojciec objawił to Piotrowi już na ziemi (Mt 16:16-17).

Jeśli chodzi o człowieczeństwo Jezusa, to List do Hebrajczyków 2:17 mówi, że Jezus „*we wszystkim stał się podobny do swoich braci*”. Nie został stworzony jako dziecko Adama, bo wtedy miałby grzeszną naturę, jak reszta ludzkości. Jezus nie miał grzesznej natury, bo nie miał ziemskiego ojca. Narodził się z Ducha Świętego i był święty od momentu poczęcia (Łk 1:35).

A duchowymi braćmi Jezusa są ci, którzy pełnią wolę Boga (Mt 12:49-50), bo narodzili się z wody i z Ducha (Jan 3:5), zewlekli z siebie starego człowieka i stali się nowym stworzeniem (Ef 4:22-24). Ale jako bracia Jezusa nadal mamy własną wolę. A Jezus stał się podobny do nas we wszystkim, więc też miał własną wolę, której się zaparł (Jan 6:38).

Gdy przyszliśmy na ten świat jako dzieci Adama, to każdy z nas urodził się z grzeszną naturą, którą można przyrównać do niewiernego sługi, który otwiera drzwi naszego serca wszystkim pożądlivościom naszego ciała (które można porównać do bandy rabusiów), które chcą do niego wejść, aby je zanieczyścić.

Gdy człowiek rodzi się na nowo, wtedy nasz stary człowiek (grzeszna natura) zostaje zabity przez Boga (Rz 6:6), ale nadal mamy egoistyczne ciało, przez które jesteśmy kuszeni, aby dążyć do samozadowolenia (Jak 1:14-15). Stary człowiek (niewierny sługa) zostaje wtedy zastąpiony Nowym Stworzeniem (boską naturą / wiernym sługą), który opiera się grzesznym nawykom pożądlivościom ciała i stara się nie wpuszczać do naszego serca tej bandy rabusiów.

Jezus był kuszony w każdej sferze tak samo jak my i w każdej sferze zwyciężył (Hbr 4:15), pomimo, że przyszedł w takim samym ciele jak nasze (Rz 8:3). Każdy z nas przez wiele lat żył w grzechu, a grzeszne nawyki, które przez wiele lat nabywaliśmy powodują, że nawet po nowym narodzeniu nieświadomie grzeszymy. Na przykład osoby, które w przeszłości przeklinały, mogą nieświadomie przekląć, gdy znajdują się w napiętej sytuacji, a ci, którzy nigdy nie przeklinali, nie wypowiedzą takich słów nawet nieświadomie. Podobnie jest z osobami, które były uzależnione od pornografii. Takie osoby mają większy problem z lubieżnymi myślami lub snami, niż ci, którzy nigdy sobie nie pozwalali na takie rzeczy.

Jezus nigdy nie zgrzeszył i nigdy nie popełnił żadnego nieświadomego grzechu. Gdyby chociaż raz zgrzeszył nieświadomie, to zgodnie z tym, co pisze w Księdze Kapłańskiej 4:27-28, musiałby złożyć ofiarę za ten grzech i wtedy nie mógłby już być doskonałą ofiarą za nasze grzechy.

Doktryna na temat Jezusa była przedmiotem kontrowersji w całej historii Kościoła i do dzisiaj głosi się na ten temat wiele herezji. Jedni do tego stopnia przeakcentowują Boskość Jezusa, że już nie widzą w Nim człowieka, który był kuszony tak samo jak my, a inni do tego stopnia skupiają się na Jego człowieczeństwie, że podważają Jego boskość. Jedynym zabezpieczeniem pozwalającym uniknąć którejkolwiek z tych herezji, jest uznawanie całego Bożego objawienia i trzymanie się wszystkiego, co napisano w Piśmie, zatrzymując się tam, gdzie kończy się Pismo, aby „*nie zapędzić się za daleko*” (2J 7:9).

Przyjście Jezusa na ziemię w ludzkim ciele jest dla ludzi tajemnicą. Więc głupotą jest analizowanie tej prawdy w oparciu o źródła pozabiblijne. Robienie tego rodzaju analiz jest równie niemądre i lekceważące, jak zagładanie do Skrzyni Przymierza (która obrazowała Chrystusa), za co Bóg wielu ludzi poraził śmiercią (1Sm 6:19). Jezus powiedział, że przyszedł na ziemię, by rezygnować własnej woli, aby wypełnić wolę Ojca (J 6:38). To wyraźnie pokazuje, że Jezus też miał własną wolę, która była przeciwna woli Ojca (Mt 26:39). Gdyby było inaczej, to nie musiałby się jej zapierać.

Jezus był we wszystkich sferach kuszony tak samo, jak my (Hbr4:15). Ale ponieważ w swoim umyśle nigdy nie zaakceptował żadnej z tych pokus, to nigdy nie zgrzeszył (Jak 1:15). Nasz Pan, podczas swojego życia na ziemi pokonał każdą pokusę, z którą kiedykolwiek będziemy się mierzyć.

Każdy wie, jak trudno jest przeżyć nawet jeden dzień bez grzechu! Można więc powiedzieć, że największym cudem, jaki kiedykolwiek uczynił Jezus, było bezgrzeszne życie przez ponad 33 lata. Mimo, że codziennie był kuszony tak samo jak my, to opierał się grzechowi aż do śmierci, bo zawsze otrzymywał od Ojca łaskę, której szukał jej z głośnym wołaniem i we łzach (Hbr 5:7 i 12:3-4). A teraz wzywa nas, jako nasz poprzednik, abyśmy Go naśladowali i biorąc z Niego przykład, każdego dnia brali swój krzyż i uśmiercali własną wolę (Łk 9:23).

Człowiek zaczyna grzeszyć, gdy nie opiera się grzechowi i nie prosi Ojca o łaskę zwycięstwa, bo nie traktuje grzechu poważnie. My nie zostaliśmy powołani do naśladowania zewnętrznych aspektów życia Jezusa, takich jak: bycie cieślą i kawalerem, ani do naśladowania takich aspektów Jego służby, jak chodzenie po wodzie czy wskrzeszanie umarłych, lecz do wytrwałego przezwycięzania grzechu.

Duch Święty zachęca nas do dwóch wyznań odnośnie Jezusa. Jednego, że Jezus jest naszym Panem, a drugiego, że Jezus przyszedł w ludzkim ciele (1Kor 12:3; 1J 4:2-3). Oba są równie ważne, ale drugie jest szczególnie ważne, ponieważ napisano, że znakiem rozpoznawczym ducha antychrysta jest to, iż nie wyznaje, że Jezus (*hebr. JHWH, który zbawia*) przyszedł w ludzkim ciele (2J 7).

Dzisiaj człowiek Chrystus Jezus (1Tm 2:5) jest „*pierworodnym wśród wielu braci*” (Rz 8:29) (starszym bratem), a Jego Ojciec jest także naszym Ojcem (J 20:17; Ef 1:3 ; Hbr 2:11). Jezus nigdy nie przestał być Bogiem, gdy przyszedł na ziemię (J 10:33), a gdy wrócił do nieba, to nigdy nie przestał być człowiekiem (1Tm 2:5).

Prawda skoncentrowana na zbawieniu

Słowo Boże mówi o zbawieniu w trzech czasach – w przeszłym (Ef 2:8), w teraźniejszym (Flp 2:12) i w przyszłym (Rz 13:11). Innymi słowy mówiąc, chodzi o usprawiedliwienie, uświęcenie i uwielbienie. Zbawienie ma fundament i nadbudowę. Fundamentem jest przebaczenie grzechów i usprawiedliwienie (ułaskawienie od kary za grzech).

Usprawiedliwienie to coś więcej niż tylko przebaczenie grzechów. Usprawiedliwiona osoba zostaje też uznana za sprawiedliwą w oczach Boga, bo wierzy w śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Chrystusa. Człowiek nie zostaje usprawiedliwiony w oparciu o swoje uczynki (Ef 2:8-9), bo nasze uczynki mają w oczach Boga taką samą wartość, jak brudne szmaty (Iz 64:6).

List do Galacjan 3:27 mówi, że dopiero odrodzona osoba zostaje przyobleczona w sprawiedliwość Chrystusa. A warunkiem przebaczenia i usprawiedliwienia jest wiara i pokuta (Dz20:21). Prawdziwa pokuta wydaje owoce, którym są przeprosiny tych, których skrzywdziliśmy, oraz w miarę możliwości zwracanie niezapłaconych podatków, rzeczy i pieniędzy, które bezprawnie posiadamy, bo należą do innych (Łk 19:8-9).

Gdy Bóg nam przebacza, to wymaga także od nas, abyśmy w taki sam sposób wybaczyli innym. Jeśli tego nie zrobisz, to Bóg cofnie swoje przebaczenie (Mt 18:23-35).

Po wierze i opamiętaniu, człowiek musi się dać ochrzcić przez zanurzenie w wodzie, podczas którego musi publicznie wyznać przed Bogiem, ludźmi i demonami, że od teraz Jezus jest jego Panem, bo został pogrzebany jego stary człowiek (grzeszna natura) (Rz 6:4-6). Wtedy może otrzymać Ducha Świętego, który wyposaży nas w moc, abyśmy mogli świadczyć o Chrystusie swoimi ustami i życiem (Dz 1:8).

Zanurzenie w Duchu Świętym zostało obiecane wszystkim, którzy uwierzą (Mt 3:11; Łk 11:13). Przywilejem każdego ucznia Jezusa jest posiadanie świadectwa, że jest dzieckiem Bożym (Rz 8:16), oraz pewności, że otrzymał Ducha Świętego (Dz 19:2).

Nadbudową tej budowli jest uświęcenie. Uświęcenie to oddzielenie od grzechu i od świata. To jest proces, który rozpoczyna się w dniu nowych narodzin (1Kor 1:2) i trwa całe życie (1Tes 5:23-24). To jest dzieło Boga, które inicjuje w nas Duch Święty, wypisując swoje prawa w naszych sercach i naszych umysłach. Ale każdy z nas musi też wykonać naszą część, sprawując swoje zbawienie z bojaźnią i drzeniem (Flp 2:12-13). Mocą, którą daje nam Duch Święty, każdy z nas musi uśmiercać swoje grzeszne pożądliwości oraz uczynki ciała (Rz 8:13). To do nas należy oczyszczanie się z wszelkiej nieczystości cielesnej i duchowej, doskonalać naszą świętość w bojaźni Bożej (2Kor 7:1).

Jeśli uczeń jest radykalny i całym sercem współpracuje z Duchem Świętym, to uświęcenie postępuje szybko. A jeśli ktoś nie daje się prowadzić Duchowi Świętemu, wtedy duchowa przemiana jest powolna lub całkowicie zanika. To właśnie w chwilach pokus, każdy z nas jest poddawany próbie, czy szczerze pragnie uświęcenia.

W Ewangelii Mateusza 5:17-48 Jezus podkreślił, że w Nowym Przymierzu uświęcenie nie może być tylko zewnętrzne, jak w Starym Przymierzu (Rz 8:4). Uświęcona osoba ma prawe serce wypełnione Bożą bezinteresowną miłością (agape), bo wymagania prawa zostały podsumowane przez Jezusa jako: miłowanie Boga całym sercem i miłowanie bliźniego jak siebie samego (Mt 22:36-40).

Teraz Bóg chce wpisać w nasze serca Boże prawo i bezinteresowną miłość do innych, ponieważ taka jest Jego natura (Hbr 8:10; 2Ptr 1:4). Zewnętrznym przejawem tego jest zwycięstwo nad wszelkim świadomym grzechem i posłuszeństwo wszystkim przykazaniom Jezusa (J 14:15).

Tego nie można osiągnąć bez uprzedniego spełnienia warunków uczniostwa, ustanowionych przez Jezusa (Łk 14:26-33). Zasadniczo chodzi o to, aby wyrzec się w swoim życiu wszelkiego bogactwa i materialistycznych dążeń i zawsze na pierwszym miejscu stawiać Pana; ponad wszystkimi krewnymi i ponad własnym życiem. To jest owa ciasna brama, przez którą musi przejść każdy, kto chce wejść na wąską drogę uświęcenia. A ci, którzy nie dążą do uświęcenia, nigdy nie ujrzą Pana (Hbr 12:14).

Chociaż tu i teraz można żyć zgodnie z sumieniem (Hbr 7:19; 9:9, 14), to nie można być idealnie bezgrzesznym, dopóki nie otrzymamy nowych ciał podczas powrotu Jezusa (1J 3:2). Dopiero wtedy będziemy tacy, jak On. Ale teraz musimy się starać żyć tak, jak Jezus (1J 2:6).

Dopóki mamy zniszczalne ciało, to zawsze będzie w nim grzech (egoizm), bez względu na to, jak bardzo się uświęcamy (1J 1:8). Ale jeśli jesteśmy szczerzy wobec Boga (1Kor 4:4), to już teraz możemy żyć z czystym sumieniem (Dz 24:16) i możemy być wolni od każdego świadomego grzechu (1J 2:1a). I tak należy czekać na powtórne przyjście Chrystusa i na przyszłą chwałę, która będzie ostatnią częścią naszego zbawienia, gdy staniemy się całkowicie bezgrzeszni (Rz 8:23; Flp 3:21).

Prawda o Kościele

Kościół jest Ciałem Chrystusa i ma tylko jedną Głowę, którą jest Chrystus, oraz jedną siedzibę, którą jest trzecie niebo. Każdy członek Ciała Chrystusa ma swoją funkcję (Ef 4:16). Podczas gdy niektórzy mogą mieć posługi bardziej odpowiedzialne i bardziej widoczne niż inni, to mimo to, każdy członek Ciała Chrystusa ma coś wartościowego do wniesienia.

Chrystus dał swojemu Kościołowi apostołów, proroków, ewangelistów, pasterzy i nauczycieli, aby budowali Jego ciało (Ef 4:11). To nie są religijne tytuły, tylko duchowe powołania. Apostołami są ci, którzy zostali powołani przez Boga, aby szli zakładać lokalne zbory. Oni zajmują pierwsze miejsca w zborach (1Kor 12:28) i pozostają przełożonymi starszych w tych zborach, które założyli (2Kor 10:13). Prorocy to ci, którzy służą Bożemu ludowi ujawnianiem tego, co jest ukryte (potrzeb lub grzechów). Ewangelisci to ci, którzy zostali powołani przez Boga do przyprowadzania pogan do Chrystusa, po czym muszą ich zaprowadzić do lokalnego zboru, który jest Ciałem Chrystusa (w tej kwestii zawodzi wielu współczesnych ewangelistów). Pasterze to ci, którzy opiekują się młodymi owcami i uczą je chrześcijańskiego życia. A nauczycielami są ci, którzy potrafią wyklądać Słowo Boże i zawarte w nim doktryny. Tych pięć powołań zostało danych Kościołowi na całym świecie, ale tylko pasterze mają powołanie stacjonarne. Osoby z innymi powołaniami mogą podróżować od zboru do zboru.

Pieczę nad lokalnym zbozem mają sprawować starsi, bo tak uczy Nowy Testament (Tyt 1:5; Dz 14:23). Starsi są wymienieni w liczbie mnogiej, co oznacza, że w każdym zborze musi być co najmniej dwóch starszych, ale generalnie powinno być ich więcej, aby w radzie zboru była zachowana równowaga i aby mocą Pana można było niweczyć działania szatana wśród starszych (Mt 18:18-20).

Jednoosobowe przywództwo jest sprzeczne z nauką Nowego Testamentu, aczkolwiek jeden ze starszych może być „posłańcem Pana” (Obj 2:1), jeśli Bóg obdarza go Swoim Słowem. Dlatego Jezus zabronił swoim uczniom posiadania jakichkolwiek tytułów (Mt 23:7-12). Tytułowanie siebie lub innych, mianem ojca, pastora, prezbitera, lidera, przywódcy lub nauczyciela jest sprzeczne ze Słowem Boga. W rzeczywistości tytuł: „Ojciec” lub „Pasterz” (pastor) może być używany tylko w odniesieniu do Boga i każdy, kto każe się tak tytułować winny jest tego samego grzechu, co Lucyfer, bo chce być jak Bóg (Iz 14:14). W Kościele, wszyscy mali i wielcy mają być tylko braćmi, i sługami.

Spotkania lokalnego zboru muszą być otwarte dla wszystkich uczniów, aby każdy mógł prorokować (1Kor 14:26-40), chyba, że jest to nauczanie (Dz 20:9-11), modlitwa (Dz 12:5-12) lub ewangelizacja (Dz 2:14-40). Każdy, kto chce usługiwać na zgromadzeniach powinien zabiegać o dar prorokowania (1Kor 14:1-39). Dar modlitwy w obcych językach przede wszystkim ma na celu osobiste budowanie tego, kto go posiada (1Kor 14:4 i 18-19), ale może być też używany na spotkaniach Kościoła, pod warunkiem, że jest tam ktoś, kto ma dar wykładania daru języków (1Kor 14:27).

Wykład danego języka może być objawieniem, słowem wiedzy, prorocstwem, nauką lub modlitwą do Boga (1Kor 14:2-6). Wszystkie dary wymienione w 1 Liście do Koryntian 12:8-10-28 i w Liście do Rzymian 12:6-8 są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania Ciała Chrystusa. Człowiek, który gardzi darami Ducha Świętego lub je ignoruje, nigdy ich nie otrzyma.

Kobiety mogą się modlić i prorokować na zgromadzeniach, jeśli mają nakryte głowy, ale nie wolno im sprawować władzy w zborze ani nauczać (1Kor 11:5; 1Tm 2:12).

Kościół ma obowiązek głoszenia Ewangelii wszelkimi możliwymi sposobami każdemu, do kogo tylko może dotrzeć, aby uczynić go uczniem Chrystusa (Mk 16:15 / Mt 28:19). Ewangelizowanie bez czynienia uczniami jest tylko przeszkodą w głoszeniu Chrystusa.

Każdy lokalny zbor musi też wspominać śmierć naszego Pana poprzez regularne łamanie chleba i picie wina ze wspólnego kielicha (1Kor 11:22-34). Częstotliwość łamania chleba jest sprawą, w której Słowo Boże daje wolną rękę każdemu zborowi, ale nigdy nie wolno dopuścić, aby łamanie chleba stało się martwym rytuałem.

Jeśli chodzi o ofiary, to Słowo Boże mówi bardzo wyraźnie, że nie wolno przyjmować pieniędzy na dzieło Boże od niewierzących (3 J 7). Dlatego nie należy przeprowadzać kolekt na spotkaniach, na których są nieodrodzone osoby. Wszelkie datki wierzących muszą być dobrowolne i niewidoczne dla innych (2Kor 9:7). Niewłaściwe jest też wysyłanie sprawozdań ze swojej pracy innym ludziom, aby otrzymać od nich pieniądze, nawet wtedy, jeśli są nazywane listami modlitewnymi.

Kościół pozostaje niewzruszony wobec bram piekła tylko wtedy, gdy prowadzi uczniów do wiary i posłuszeństwa wszystkim przykazaniom Jezusa; a szczególnie tym, które Jezus wymienił w Kazaniu na górze (Mt 5-7). Równie gorliwie trzeba głosić i przestrzegać najmniejszych przykazań Nowego Przymierza, bo właśnie to czyni człowieka wielkim w oczach Boga (Mt 5:19).

Jest też wiele spraw, o których Nowy Testament milczy. W takich przypadkach nie wolno być dogmatycznym i trzeba dać innym uczniom prawo do posiadania własnych przekonań, nawet wtedy, gdy sami mocno trzymamy się własnych przekonań (Rz 14:5).

Łatwo kocha się tych, którzy we wszystkim się z nami zgadzają, ale nasza miłość jest testowana przez nasz stosunek do tych, którzy się z nami nie zgadzają. Bóg nie wymaga, aby wszystkie Jego dzieci miały taki sam pogląd na każdą najmniejszą sprawę. Nie wymaga też, aby każda społeczność miała taki sam stosunek do spraw, o których Biblia milczy. Chwała Boga ma się przejawiać w duchowej jedności, w różnorodności. Ujednolicanie ludzi jest dziełem ludzkim i zawsze skutkuje duchową śmiercią. Bóg nie ujednolica ludzi, tylko prowadzi do duchowej jedności.

Na koniec musimy pamiętać, że najbardziej szczególnym znakiem uczniów Jezusa jest wzajemna miłość (J 13:35). Dlatego każda społeczność musi dążyć do tego, aby tworzyć taką jedność, jaką Ojciec ma z Synem (Jan 17:21).

To są ogólne prawdy, na których każdy z nas musi się mocno opierać.

My wiemy, że to jest prawdą, ponieważ ta prawda wyzwala wszystkich, którzy ją przyjmują całym sercem (Jan 8:32).

Powyższy tekst jest ostatnim fragmentem książki brata Zac Poonen'a, pt: Poznanie Bożych dróg.

tł. www.chlebznieba.pl ©

Poprzedni fragment: [SZIBOLET WŚRÓD WIERZĄCYCH](#)